VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 276)
z dnia 12 marca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 276)

12 marca 2019 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Bogdana Rzońcy (PiS)**, przewodniczącego, oraz **Jerzego Polaczka (PiS),** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat funkcjonowania Poczty Polskiej S.A. na zliberalizowanym rynku pocztowym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Izdebski** zastępca dyrektora Departamentu Skarbu Państwa w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Maciej Świtkowski** dyrektor Departamentu Poczty Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Karol Krzywicki** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Leszek Korczak** doradca techniczny w Departamencie Infrastruktury NIK, **Przemysław Sypniewski** prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel, Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Otwieram kolejne w dniu dzisiejszym posiedzenie sejmowej Komisji Infrastruktury. Witam państwa posłów. Z listy zaproszonych gości wynika, że w posiedzeniu uczestniczą: pan Marcin Izdebski, zastępca dyrektora Departamentu Skarbu Państwa w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, bardzo nam miło, oraz pan Piotr Czajkowski, naczelnik wydziału w Departamencie Skarbu Państwa KPRM. Ministerstwo Infrastruktury reprezentują: pan Maciej Świtkowski, dyrektor Departamentu Poczty oraz pan Krzysztof Jakubowicz, naczelnik wydziału w tym departamencie. Pocztę Polską S.A. reprezentują: pan Przemysław Sypniewski, prezes zarządu oraz pan Grzegorz Kurdziel – członek zarządu. Mamy także przedstawicieli Urzędu Komunikacji Elektronicznej na czele z zastępcą prezesa UKE panem Karolem Krzywickim. Jest z nami także przedstawiciel Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli pan Leszek Korczak. Pierwotnie zapowiadany był pan dyr. Tomasz Emiljan.

Szanowni państwo, w porządku dziennym mamy zaplanowaną informację na temat funkcjonowania Poczty Polskiej S.A. na zliberalizowanym rynku pocztowym. Tę informację miał przedstawić minister infrastruktury lub jego przedstawiciel. Jak widzę, nie ma wśród nas ministra, oczywiście jeśli do nas dotrze, to oddamy mu wówczas głos, ale wydaje mi się, że najwięcej do powiedzenia na ten temat będzie miał pan prezes Poczty Polskiej S.A. Jeżeli członkowie prezydium wyrażą na to zgodę, to w pierwszej kolejności udzieliłbym głosu panu Przemysławowi Sypniewskiemu, a jeśli pan prezes uzna za stosowne, to przekażę głos towarzyszącym mu współpracownikom. Proszę uprzejmie.

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, dzień dobry, witam państwa, najpierw postaram się trochę opowiedzieć o sytuacji Poczty Polskiej na zliberalizowanym rynku pocztowym w Europie, bo w takiej skali należy na to patrzyć, czyli Poczta Polska versus nasi partnerzy i konkurenci.

Jak państwo zapewne wiecie, liberalizacja rynku zaczęła się tzw. trzecią dyrektywą pocztową, która została wydana w 2008 r. Granice zostały trochę przesunięte, bo pierwotnie liberalizacja miała się zacząć w 2009 r., ale ostatecznie liberalizacja rynku pocztowego rozpoczęła się od 2011 r. Jedenaście krajów Unii Europejskiej na własną prośbę,

bo była taka możliwość, uzyskało tzw. okres przejściowy. Był to okres dwuletni. Wśród tych państw znalazła się też Polska. Pełna liberalizacja rynku usług pocztowych w naszym kraju obowiązuje od 2013 r. Żeby przypomnieć i sprecyzować dodam, że ta liberalizacja dotyczy tylko przesyłek listowych. W całym pozostałym obszarze usług, który stanowi dziś bardzo istotną część działalności pocztowej, jakim jest tzw. sektor KEP, czyli kurier, expres, paczka, w zasadzie mamy do czynienia z pełną liberalizacją od samego początku, kiedy te usługi zaczęły wchodzić, tzn. od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Z liberalizacją rynku usług pocztowych wiąże się też sytuacja bycia operatorem wyznaczonym do świadczenia usługi powszechnej. Zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej usługa powszechna jest obowiązkiem państwa, który może być realizowany w różny sposób. W Polsce jest on realizowany poprzez wybór Poczty Polskiej w konkursie na operatora wyznaczonego. Ten konkurs został rozstrzygnięty w 2015 r. Poczta Polska została wybrana na 10 lat. Jesteśmy pierwszym krajem Unii Europejskiej, który przeprowadził konkurs na operatora wyznaczonego do usługi powszechnej. Żaden inny kraj Unii dotychczas takiego konkursu nie przeprowadził, ponieważ w momencie liberalizowania poszczególnych rynków pocztowych działający operatorzy uzyskiwali bardzo długie okresy funkcjonowania z mocy ustawy, jako operator wyznaczony. W zasadzie tylko Poczta Polska miała trzyletni okres funkcjonowania jako operator wyznaczony z mocy ustawy. W przypadku innych państw te okresy, o ile się orientuję, wahały się pomiędzy 7 a 15 lat. W większości przypadków wyznaczano je na 10 lat. Oznacza to, że w większości państw wyznaczone okresy z mocy ustawy jeszcze nie upłynęły. Najprawdopodobniej pierwszy rok, kiedy zaczną one wreszcie upływać, to rok 2020. Można chyba powiedzieć, ale myślę, że na ten temat więcej będzie wiedział pan prezes Karol Krzywicki, iż polski konkurs na operatora wyznaczonego mógł być nawet konkursem wzorcowym dla innych państw. Pamiętam, zanim jeszcze zostałem prezesem Poczty Polskiej, że poczty innych krajów interesowały się przebiegiem naszego konkursu.

Co jest zakresem usługi powszechnej? To tylko tak, aby być precyzyjnym, chodzi o obowiązek świadczenia usługi, która musi być dostarczana na takich samych warunkach na terenie całego kraju, po przystępnej cenie dla ludności. Oprócz tego obowiązku, jako operator wyznaczony posiadamy jeszcze dodatkowe obowiązki, które wynikają bezpośrednio z konkretnych zapisów, ale to są już zapisy szczegółowe. Jako operator wyznaczony, w zasadzie mamy obowiązek przyjmować każdą przesyłkę, którą klient chce w Polsce nadać, czym różnimy się od innych firm działających na rynku kurierskim. W okresie szczytów sezonowych, albo zależnie od prowadzonej polityki cenowej lub logistycznej tamte firmy mogą odmówić przyjęcia przesyłki. To jest ich biznes i dobrze rozumiane prawo. My mamy natomiast obowiązek przyjąć każdy rodzaj przesyłki i ją dostarczyć.

Rynek pocztowy stał się w Polsce i w Europie rynkiem w pełni zliberalizowanym, co warto podkreślać, ponieważ często słyszy się publicystyczne pojęcie, że jakoby mamy do czynienia z jakimś monopolem Poczty Polskiej. Nie ma żadnego monopolu. Jest wolny rynek, a na Poczcie Polskiej ciąży jedynie obowiązek świadczenia usługi powszechnej, ale jak powiedziałem, to jest obowiązek i pociąga za sobą określone koszty wynikające na przykład z konieczności utrzymania odpowiedniej infrastruktury.

Warto zaznaczyć, że prawo pocztowe, które zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej nakłada na polskie państwo obowiązek zrekompensowania tzw. kosztu netto usługi powszechnej, jest w naszym kraju skonstruowane w taki sposób, że my rozliczamy koszt usługi netto ex post, a więc po wykonaniu usługi. Na rekompensatę ewentualnej straty na koszcie netto składa się państwo polskie i rynek. Akurat w Polsce tak jest. Podam przykład, żeby to zobrazować. Otóż na ten rynek składa się w większości Poczta Polska, czyli w przypadku wystąpienia straty na usłudze powszechnej duża część rekompensaty i tak musiałaby zostać pokryta z dochodów czerpanych z innych usług świadczonych komercyjnie przez Pocztę Polską. Poczta Polska dotychczas jeden raz, w 2013 r., wykazała na podstawie nowej ustawy stratę na koszcie netto. Ta strata wyniosła 10 mln zł. Precyzyjnie było to 110 mln zł, ale należy nam się 10 mln zł rekompensaty, a 100 mln zł pokrywamy z własnych środków. W tej chwili, o czym państwo doskonale wiecie, mamy już rok 2019, ale Poczta Polska do dziś nie otrzymała należnej rekompensaty. Wynika to z faktu, że polskie przepisy umożliwiają wyjątkowo długie procedowanie nad wypłatą

tejże rekompensaty. Więcej szczegółów na ten temat mógłby zapewne podać pan prezes Krzywicki. Minęło prawie 7 lat, a nawet tak skromnej dopłaty Poczta Polska nie otrzymała. Inaczej to wygląda w przypadku poczt działających w innych krajach. Bardzo często ten sposób finansowania kosztu netto jest organizowany w taki sposób, że albo najpierw rynek składa się na określony fundusz, z którego, w razie wystąpienie straty, od razu uruchamia się środki, albo w niektórych państwach jest tak, że w zasadzie cała strata jest pokrywana z budżetu państwa i w ogóle nie angażuje się w to rynku. Można powiedzieć, że z mojego punktu widzenia, jako prezesa Poczty Polskiej, zapisy polskiego prawa są najbardziej restrykcyjne w tym zakresie spośród wszystkich, które mi są znane, jeśli chodzi o Unię Europejską.

Szanowni państwo, czas po liberalizacji rynku, na którym działa Poczta Polska, to okres olbrzymich zmian na tym rynku. Kluczową zmianą jest bardzo istotny spadek wolumenów listowych. Na początku wiązało się to trochę ze zmianami cywilizacyjnymi. Można nieco upraszczając powiedzieć, że ludzie piszą coraz mniej listów. Z drugiej strony jest to także efekt pojawienia się czegoś, co my nazywamy e-substytucją, czyli zamianą części dotychczasowej korespondencji na korespondencję elektroniczną. Dane szczegółowe na ten temat macie państwo podane w prezentacji. W okresie między rokiem 2007 a 2016 średnie wolumeny przesyłek spadły, mniej więcej, o ok. 25%. Największe spadki odnotowano w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, Hiszpanii, we Włoszech i w Holandii. Bardzo duży spadek nastąpił w Danii. Jest on o tyle szczególny, że duża część tego spadku, który sięga 70%, została spowodowana wprowadzeniem przez duński rząd e-doręczeń. Według naszych szacunków wywołało to spadek wolumenu o ok. 40% w porównaniu do wcześniejszego wolumenu przesyłek listowych. E-doręczenia w Danii stały się obowiązkowe. Skutek był taki, że w ostatnim czasie w tym kraju drastycznie wzrosły ceny przesyłek listowych. Szczegóły są w prezentacji podane nieco dalej, ale o ile dobrze pamiętam, wzrost cen w Danii wyniósł ponad 400%.

Spadkowi wolumenu przesyłek listowych towarzyszy, i jest to zjawisko, które obserwujemy, wzrost wolumenu paczek i przesyłek e-commerce, czyli tego segmentu, który dziś obsługujemy w sektorze, który nazywamy KEP. Oczywiście paczki są także elementem usługi powszechnej. Chodzi o paczki do 10 kg. Na życzenie każdego obywatela lub dowolnej instytucji mamy obowiązek taką paczkę przyjąć i za określoną cenę dostarczyć. Można jednak powiedzieć, że to jest rynek schodzący. Ten wolumen w zasadzie przemieszcza się w obszar komercji. Na tym terenie mamy olbrzymią rywalizację, ale więcej o tym trochę później.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że w kontekście spadku wolumenów listowych warto zauważyć, że mamy i przez wiele lat mieliśmy bardzo niski wolumen listowy w przeliczeniu na mieszkańca. Było to mniej więcej 40 listów na mieszkańca rocznie. W Europie Zachodniej przeciętna wynosi 191 listów, na północy Europy 168, a na południu 52. Można powiedzieć, że tamte kraje miały z czego spadać. Nawet jeżeli wolumeny spadły o 20% lub nawet o 40%, to i tak schodziły one z dużo większego pułapu niż ten, który utrzymywał się średnio w naszym kraju. U nas poziom zagrożenia jest o wiele większy. Przy gwałtownym spadku liczby korespondencji mogłoby nastąpić zachwianie rynku i dlatego troską Poczty Polskiej jest to, aby nie dopuścić do takiej sytuacji. Musimy mieć czas, aby zdążyć się przekształcić z firmy listowej w firmę paczkową. To ostatnie określenie nie jest najlepsze i staram się go nie używać. Raczej należy mówić, że rynek usług pocztowych zmierza w kierunku funkcjonowania w obrocie różnego rodzaju przesyłek. Nie będzie paczek ani listów, tylko będą przesyłki o różnych formatach. W takie zmiany w tej chwili wchodzimy.

Jeśli chodzi o liczbę przesyłek tzw. sektora KEP, to w tej chwili średnia liczba tych przesyłek w Europie wynosi 8 sztuk na mieszkańca, a w Polsce jest to 7 sztuk. Można powiedzieć, że pod tym względem znajdujemy się bardzo blisko rynku.

Po liberalizacji rynku Polska jako kraj, bądź co bądź dość znaczący pod względem liczby konsumentów i jeśli chodzi o handel, stała się rynkiem bardzo intratnym. Działają u nas wszystkie największe firmy pocztowe świata pod swoimi kurierskimi markami. Jest to dla nas bardzo trudna i silna konkurencja. Te firmy to GLS czyli poczta brytyjska, DPD czyli poczta francuska, DHL to poczta niemiecka, a UPS to poczta amerykańska.

Warto powiedzieć, że w czasie, kiedy funkcjonuje w pełni zliberalizowany rynek, czyli od 2013 do 2019 r., Polska nie otrzymała żadnej pomocy publicznej. To bardzo nas wyróżnia na tle innych krajów Unii Europejskiej, ponieważ w większości z nich tego rodzaju pomoc publiczna w różnej formie występuje. Największymi beneficjentami publicznej pomocy są: poczta francuska, poczta belgijska, poczta włoska, poczta grecka, ale także poczta brytyjska. Poczta niemiecka akurat nie, ale to wynika z innych względów i też warto o tym przypomnieć. Poczta niemiecka przekształciła się mniej więcej do okresu 2008–2009, czyli w zasadzie przed wejściem w życie obostrzeń związanych z liberalizacją rynku. Przekształcenia polegały m.in. na tym, że poczta się zrestrukturyzowała, zwolniono 200 tysięcy ludzi, ale wszystkie zwolnienia odbyły się na koszt niemieckiego państwa. Warto przypomnieć, że liberalizacja usług rynku pocztowego rozpoczęła się od tego, że Niemcy w okresie kiedy sprawowali przewodnictwo w Unii Europejskiej wprowadzili na agendę liberalizację rynku. W tym czasie pomogło swojej poczcie m.in. poprzez dofinansowanie zwolnień, a następnie rozpoczął się w Europie proces liberalizacji rynku. Warto o tym mówić. Dodatkowo, poczta niemiecka nie ma oczywiście na swoim rynku żadnej konkurencji.

Szanowni państwo, z mojej strony, jeśli chodzi o sytuację ogólna i zewnętrzną, to tyle, a teraz chciałbym oddać głos panu prezesowi Kurdzielowi, który bardziej szczegółowo opowie o wynikach finansowych i o sytuacji Poczty Polskiej na przestrzeni ostatnich lat.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę uprzejmie.

Członek zarządu Poczty Polskiej S.A. Grzegorz Kurdziel:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwolę sobie jeszcze uzupełnić wypowiedź pana prezesa, jeżeli chodzi o ogólną pozycję Poczty Polskiej na tle innych operatorów pocztowych, ponieważ warto wiedzieć, jak wygląda nasza sytuacja z punktu widzenia wartości całego naszego biznesu. Jeżeli chodzi o wartość obrotów na europejskim rynku, to Poczta Polska jest na 13. miejscu. W tej chwili możemy patrzeć na operatorów pocztowych jak na trzy odrębne grupy. Pierwsza z nich to silni globalni gracze, którzy wykorzystali ostatnie 20–30 lat na zbudowanie silnej pozycji rynkowej na całym świecie. Do tej grupy zaliczamy pocztę niemiecką, czyli DHL. Jej obroty są w tej chwili ponad 40 razy większe niż obroty Poczty Polskiej. Kolejny silny gracz to poczta francuska, która pod względem obrotów jest ok. 20 razy większa od nas. Poczta Polska S.A. plasuje się w środku stawki. Kolejna grupa operatorów pocztowych to firmy posiadające silne zakorzenienie w rynku lokalnym i można powiedzieć, ze poradzili sobie przede wszystkim z e-cyfryzacją i ze zmianami wynikającymi z liberalizacji rynków pocztowych. Ostatnia grupa to mniejsi operatorzy pocztowi, w dużej części jest to zależne od wielkości danego kraju, ale na przykład prezes Sypniewski wspominał o Danii, w której nastąpiła bardzo szybka e-substytucja przesyłek i wskutek szybkiego spadku liczby przesyłek, zwłaszcza tych, które były nadawane przez administrację państwową, Dania w tej chwili jest w zestawieniu za Polską, a przecież w Danii rynek usług pocztowych był zdecydowanie bardziej rozwinięty niż u nas.

Kilka słów na temat tego, jacy operatorzy znajdują się w zasięgu Poczty Polskiej, których możemy dogonić i wyprzedzić. Polską gospodarkę często porównuje się do gospodarki hiszpańskiej. Można w tym miejscu stwierdzić, że jeśli będziemy kontynuować to, co nam się udało zrobić w ciągu ostatnich trzech lat, to moim zdaniem, w ciągu najbliższych 2–3 lat będziemy w stanie wyprzedzić pocztę hiszpańską pod względem wielkości obrotów. Ponieważ rynek hiszpański jest nieco większy, to pokazuje, że chyba lepiej dostosowaliśmy się do liberalizacji rynku niż Hiszpania. Myślę, że duże znaczenie miało to, iż w niektórych krajach państwo faktycznie pomagało, natomiast w Polsce poczta musiała sama wypracować efektywność i zdolność konkurowania na rynku, ponieważ państwo przez kilkanaście lat praktycznie nie bardzo się w ogóle interesowało sytuacją w swojego narodowego operatora. Przypomnę w tym momencie chociażby okres 2008–2016, kiedy pojawił się bardzo groźny dla Poczty Polskiej S.A. prywatny operator pocztowy. Jego celem było odebranie nam podstawowego rynku, którym jest rynek usług listowych.

Jeżeli już tak się porównujemy do wyników innych operatorów pocztowych, to warto także powiedzieć, że jeśli chodzi o wzrost obrotów, o wzrost przychodów operatorów pocztowych, to wśród wszystkich firm europejskich, mam przed sobą dane za rok 2017, ponieważ nie ma jeszcze raportów rocznych innych operatorów za rok 2018, tylko dwóch operatorów miało większy wzrost przychodów niż Poczta Polska S.A. Ci operatorzy to poczta belgijska i poczta maltańska. Ten drugi to przykład dość egzotyczny. Ponieważ wzrost przychodów za rok 2018 nie odbiegał od tego z roku 2017, to można założyć, iż nadal plasujemy się w ścisłej czołówce operatorów pocztowych, jeżeli chodzi o wzrost przychodów. Wydaje mi się, że na ten temat będzie mógł coś dopowiedzieć pan prezes Krzywicki. Dzięki rozwojowi Poczty Polskiej, jako narodowego operatora publicznego, również miejsce naszej poczty w rankingu Universal Postal Union, czyli Światowego Związku Pocztowego, zmieniło się z miejsca w czwartej dziesiątce na miejsce 7. w roku 2017 i miejsce 6. w roku 2018.

Jeżeli państwo pozwolą, to teraz przejdę po kolei przez nasze najważniejsze obszary biznesowe. Na ekranie widać wykres przedstawiający wolumen przesyłek listowych w okresie od 2012 r. do 2019 r. Jak widać, w 2015 r. odnotowaliśmy znaczący spadek tego wolumenu. Wynikało to z nałożenia się efektu e-substytucji oraz było skutkiem odejścia dużej części biznesu do InPostu. Wykres pokazuje, że na przestrzeni lat 2012–2019 wolumen przesyłek listowych spadał, a należy pamiętać, co zresztą również widać na slajdzie, że przesyłki listowe nadal stanowią największy kawałek tortu przychodów Poczty Polskiej S.A. Ostatnie trzy lata były dla nas okresem, w którym odbudowywaliśmy silną pozycję na rynku. Często mówi się, że Poczta Polska jest monopolistą, ale to jest nieprawdą, bo zarejestrowanych operatorów pocztowych mamy w kraju ponad 200. Z uwagi jednak na fakt, że ten biznes prowadzi się trudno, że trudno jest zbudować infrastrukturę i trudno świadczyć usługi przy akceptowalnych dla klienta parametrach jakościowych, nikt w zasadzie nie kwapi się specjalnie, jak to miało miejsce w latach ubiegłych, żeby na ten rynek wchodzić.

Rynek kolejnych usług, bardzo ważny zwłaszcza dla strategii Poczty Polskiej to tzw. segment usług KEP, czyli paczki i usługi kurierskie związane z e-commerce. Obserwujemy systematyczny wzrost wartości segmentu paczkowego w przychodach Poczty Polskiej. W tym roku przekroczymy miliard złotych przychodu. Chcę zaznaczyć, że w tej wielkości nie ma jednak wszystkich przychodów związanych z e-commerce, ponieważ e-commerce to nie tylko paczki. Nadal sporo towarów jest przesyłanych w zwykłych przesyłkach listowych. W roku ubiegłym, jeśli chodzi o przychody z tytułu listów zawierających e-commerce, to osiągnęliśmy z tego tytułu ok. 260 mln zł. Jeśli chodzi o kolejną kategorię, czyli przesyłki międzynarodowe nadchodzące nie tylko z Chin, ale z wielu innych krajów świata, to dały nam one ponad 100 mln zł przychodów.

Myślę, że w tym miejscu warto przypomnieć, iż nasza strategia opiera się tym, że z jednej strony przesyłki listowe zanikają i będą zanikać, chociaż nadal jest to bardzo ważny czynnik stabilizujący przychody Poczty Polskiej, bo bez tych listów wzrost przychodów w naszej firmie w ostatnich trzech latach nie byłby możliwy, ale z drugiej strony wiemy, że w ciągu najbliższych lat musimy się kompletnie przebranżowić i zmienić z typowego operatora pocztowego w zaawansowanego operatora kurierskiego, z silnym komponentem informatycznym, bo w tej chwili logistyka bez informatyki nie ma w zasadzie racji bytu.

Na kolejnym slajdzie widać to, o czym już wspominałem, że ostatnie trzy lata były czasem odbudowy bazy przychodów Poczty Polskiej. Można powiedzieć, że w tym roku – myślę, że nastąpi to w marcu – odrobimy straty z lat poprzednich, tj. z okresu 2008–2015. Zawsze trzeba być umiarkowanym optymistą. Dzięki odzyskanym przez Pocztę Polską pieniądzom, m.in. w efekcie odzyskania dużych kontraktów listowych oraz rozwojowi w obszarze KEP i e-commerce, a także poprzez wzrost rentowności sieci placówek pocztowych, możemy – co jest bardzo istotne – poprawić status finansowy naszych pracowników. W latach poprzedzających kadencję obecnego zarządu, czyli w okresie 2008–2015 w zasadzie nie było żadnych systemowych podwyżek w Poczcie Polskiej. Dzięki przychodom uzyskanym w minionych trzech latach podwyżki stały się możliwe. Mogliśmy także podjąć inwestycje w infrastrukturę i wprowadzić zmiany informatyczne, które pozytywnie wpływają na dalszy rozwój naszej firmy.

Następny slajd pokazuje wzrost kosztów. Wzrost przychodów, o którym wspomniałem przed chwilą, przekładał bezpośrednio na wzrost wynagrodzenia naszych pracowników. Pragnę zaznaczyć, że wzrostu tych wynagrodzeń nie można traktować jako transferów socjalnych. Sytuacja rynkowa jest taka, jaka jest. Rynek pracy jest zdecydowanie trudniejszy dla pracodawców niż jeszcze kilka lat temu i dlatego jako zarząd uznaliśmy, że jest nieodzowne podniesienie wynagrodzeń naszym pracownikom. Na kolejnym slajdzie jest to precyzyjnie odwzorowane w złotych polskich. Jeśli doliczymy wszystkie składniki, to wzrost wydatków Poczty Polskiej na wynagrodzenia wyniósł ok. 1200 zł na pracownika. Przede wszystkim chodziło nam oczywiście o zwiększenie wynagrodzenia pracowników tzw. eksploatacji pocztowej czyli listonoszy, pracowników służby okienkowej, pracowników węzłów ekspedycyjno-rozdzielczych, kierowców itd. W latach 2008–2015 ci pracownicy w zasadzie nie dostali żadnej podwyżki.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której warto powiedzieć, a mianowicie to, iż przez ostatnie trzy lata zwiększyliśmy zatrudnienie w Poczcie Polskiej. Nie było to z naszej strony działanie podyktowane jakimiś względami społecznymi, tylko wynikało to z wymagań stawianych przed firmą. Efektywne świadczenie usług dla klientowi wymagało zwiększenia zatrudnienia. Wzrosło ono o ok. 2500 pracowników. Przy tej okazji warto wspomnieć, z jakimi problemami na rynku pracy musi się w tej chwili mierzyć Poczta Polska. Wzrost zatrudnienia nie oznacza bynajmniej, że automatycznie, w każdym obszarze działania naszej firmy znajdujemy od razu pracowników. Najtrudniejszymi obszarami są pod tym względem: obszar służby doręczeń czyli listonosze, obszar kierowców, ale także obszar informatyków. Ponieważ odpowiadam również za pion sprzedaży, który zarządza placówkami pocztowymi i listonoszami, co tydzień dostaję raporty pokazujące ilu pracowników nam brakuje, ile mamy wakatów. Ich liczba waha się od 400 do 550. Tylu osób brakuje nam codziennie. Oczywiście reagujemy na tę sytuację, m.in. w taki sposób, że zwiększyliśmy rezerwę urlopowo-chorobową do 12%. Ponieważ najtrudniejszymi pod względem kadrowym są obszary dużych aglomeracji miejskich i tzw. obwarzanków, tam faktycznie jest trudno znaleźć nowych pracowników, wprowadzamy tzw. grupy wsparcia. Są to listonosze, którzy w razie potrzeby będą mogli być przesuwani w różne miejsca, tam gdzie sytuacja kadrowa jest rzeczywiście bardzo trudna. Mamy za sobą tego rodzaju pilotaże przeprowadzone w Warszawie, Poznaniu i we Wrocławiu.

Kolejny obszar, w którym Poczta Polska się rozwija, jest związany z placówkami pocztowymi. Sukcesywnie zwiększamy liczbę dostępnych placówek. Nie chciałbym, aby to wybrzmiało w taki sposób, że na masową skalę uruchamiamy nowe placówki, bo tak oczywiście nie jest. Trzeba pamiętać, że obowiązki operatora wyznaczonego nakładają na nas obowiązek utrzymywania placówek we wszystkich gminach. Na terenach wiejskich jest to jedna placówka na 80 km^2, na terenach miejskich jedna placówka na 6 tysięcy mieszkańców. Skupiamy się przede wszystkim na utrzymaniu tej sieci. Musimy uwzględniać, że ta sieć ma być ekonomicznie efektywna, bo przecież jej koszty wpływają na opłaty za usługi powszechne. Ważne jest to, że udało nam się powstrzymać trend, który polegał na likwidacji placówek pocztowych. Podjęliśmy także szereg działań zwiększających atrakcyjność naszych placówek. Mam nadzieję, że państwo to docenicie, mam na myśli państwa posłów jako klientów Poczty Polskiej. Możemy się pochwalić m.in. tym, że w prawie 4000 naszych placówek oferujemy klientom bezpłatny dostęp do wifi. Może się wydawać, że to nic szczególnego, bo przecież żyjemy w 2019 r., ale ta inicjatywa Poczty Polskiej spotkała się z bardzo dobrym odbiorem, zwłaszcza ze strony mieszkańców mniejszych miejscowości. Zainwestowaliśmy także w zmianę oferty handlowej. Realizujemy projekt „Kultura na poczcie”. W jego ramach uporządkowaliśmy sprzedaż gazet, książek i multimediów, co sprawiło, że po pierwsze placówki pocztowe są bardziej uporządkowane, a po drugie przychody, marża z tego typu działalności cały czas wzrasta. W tej chwili sprzedaż jest na poziomie prawie 450 mln zł.

Chciałbym podkreślić, że w sytuacji, kiedy wiele podmiotów wycofuje się ze świata fizycznego, na przykład banki lub firmy dostarczające usługi dla klienta masowego, takie jak telekomy czy firmy energetyczne i likwiduje swoje placówki oraz biura obsługi klienta Poczta Polska zachowuje się inaczej. Z jednej strony dlatego, że jesteśmy operatorem wyznaczonym zobligowanym do utrzymywania takiej sieci placówek, ale z drugiej

strony traktujemy to jako naszą konkurencyjną przewagę i chcemy to wykorzystywać już teraz, a w przyszłości w szerszym zakresie. Chcemy, aby placówki Poczty Polskiej stały się dla obywateli materialnym punktem dostępu do wszelakich usług: pocztowych, finansowych, do prasy, książek oraz aby poczta realizowała zadania związane ze świadczeniem usług e-doręczeń.

W tym momencie chciałbym przejść płynnie do tego ostatniego zagadnienia. Moim zdaniem, w tej chwili w ramach różnych ministerstw, różnych interesariuszy znaleźliśmy już konsensus polegajmy na tym, że Poczta Polska stanie się ważnym elementem cyfryzacji państwa. Z jednej strony zapewni to Poczcie Polskiej, jako firmie, pewną stabilność, bo wiadomo, że gwałtowne i niekontrolowane pozbawienie Poczty Polskiej przychodów z listów bardzo źle wpłynęłoby na wyniki naszej firmy, a z drugiej strony umocni się rola Poczty Polskiej jako stabilnego, państwowego partnera. Jest ona bardzo ważna chociażby ze względu na bezpieczeństwo informacji wrażliwych o obywatelach. Mamy nie tylko dostęp do, jak to się teraz mówi, cyfrowych tubylców, dla których cyfryzacja nie stanowi żadnego problemu, ale docieramy do każdego obywatela i dzięki temu możemy pomóc tym, którzy są mniej zorientowani w informatycznych technologiach. Dzięki nam łatwiej będzie im stać się użytkownikami cyfrowego państwa.

I jeszcze jedna informacja, myślę, że bardzo ważna, która ma związek z usługami powszechnymi. Jakiś czas temu ogłosiliśmy już ją w mediach. W tej chwili trwa proces przygotowywania placówek do tej zmiany. Mam na myśli wprowadzenie przez Pocztę Polską nowych formatów przesyłek listowych. Jaka nam w tym przyświecała idea? Generalnie można powiedzieć, że przede wszystkim chodzi o uproszczenie usługi listowej. Z 12 różnych kategorii związanych z wagą i rozmiarem, czyli gabarytem przesyłek, przechodzimy na 6 kategorii. Stanowić je będą 3 formaty związane z wielkością najpopularniejszych kopert, które można powiedzieć, są od zawsze używane w branży pocztowej. Z jednej strony uprości to naszą ofertę, ale z drugiej strony dostosuje ją do oczekiwań rynku.

Jak wspomniał pan prezes, w tej chwili jest coraz więcej przesyłek z towarem. Nie zostało to, niestety, wcześniej uregulowane w Polsce. Lata temu, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, poczta niemiecka bardzo ładnie te formaty sobie poukładała i bardzo skrzętnie tego przypilnowała. My uznaliśmy, że teraz jest właściwy moment, żeby to zrobić. Nie ma co ukrywać, że w pewnych obszarach nastąpi przy okazji podniesienie ceny. Inne usługi oczywiście również potanieją, ale jesteśmy przekonani, że zmiana pomoże naszym klientom łatwiej skorzystać z oferty listowej Poczty Polskiej, a z drugiej strony mamy na celu ułatwienie pracy listonoszom. Chodzi o to, że strumień towarów kierujemy do przesyłek paczkowych, które w dużej mierze są doręczane przez kurierów. Listonosze doręczają je tylko w terenach wiejskich, ale dzięki autorejonom jest im zdecydowanie łatwiej. W terenie miejskim z kolei torba listonosza powinna po tych zmianach być mniejsza i lżejsza.

Chciałbym pokazać jeszcze slajd, który ilustruje jak kształtują się ceny przesyłek pocztowych w Europie. Widać wyraźnie, jeśli wszystko przeliczymy na gramy, chociaż pamiętajmy, że listonoszom z gramów robią się kilogramy, że ceny usług pocztowych w Polsce naprawdę nie są wygórowane. Ta analiza została opracowana wspólnie z firmą doradczą.

Na sam koniec jeszcze kilka słów o tym, jak chcemy się rozwijać w perspektywie strategicznej, czyli w ciągu najbliższych pięciu lat. Jak powiedziałem wcześniej, ostatnie trzy lata, jeśli chodzi o rozwój biznesu, były dla Poczty Polskiej bardzo dobre. Zakładamy, że kolejne nie będą gorsze, a to sprawi, że będziemy mogli rzeczywiście czerpać coraz więcej z usług KEP i e-commerce, a mniej z przesyłek listowych. Żeby jednak nie mieć mylnego wrażenia, że czeka nas łatwy spacerek, bo tak oczywiście nie będzie, należy pamiętać, że Poczta Polska działa na szalenie konkurencyjnym rynku. Realizacja strategii wymaga błyskawicznego przeprowadzenia inwestycji w infrastrukturę logistyczną oraz informatyczną. W tej chwili realizujemy cztery duże projekty informatyczne, tj. nowy system okienkowy, który wkroczył już w dość zaawansowaną fazę wyboru ostatecznego wykonawcy, w planie mamy także zakup i implementację systemu HR, systemu bilingowego i systemu TMS dla logistyki. Realizujemy także projekt nowej architektury

sieci logistycznej. Pierwsze kroki już zostały wykonane, ponieważ na okres przejściowy uruchomiliśmy trzy miniwęzły, a teraz przed nami kolejny etap, czyli kompletna przebudowa architektury sieci logistycznej w celu dostosowania się do wymogów firmy kurierskiej, którą chcemy być bardziej niż tradycyjną pocztą.

Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan prezes zgłasza jeszcze jakieś potrzeby uzupełnienia tej prezentacji? Czy możemy przejść do dyskusji?

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Nie, panie przewodniczący. Jesteśmy gotowi do dyskusji.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

W takim razie rozpoczynamy dyskusję. Udzielam głosu państwu posłom lub osobom, które zgłoszą się do wypowiedzi. Kto z państwa? Proszę uprzejmie, pan poseł Król zgłosił się jako pierwszy. Mam jeszcze zgłoszenia panów posłów: Szramki, Żmijana i Polaczka. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Król (PiS):

Przede wszystkim chcę podziękować panu przewodniczącemu za ten temat posiedzenia, a panom prezesom za przedstawioną analizę. Wydaje mi się jednak, że z punktu widzenia nie tylko pocztowców, którzy będą słuchali naszych obrad, warto powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy, która w mojej ocenie dość znacząco przekłada się na aktualną sytuację, czyli na zauważalny w niektórych obszarach spadek jakości wynikający z dużych kłopotów z zatrudnianiem pracowników. Chciałbym przypomnieć o pewnym fakcie, można powiedzieć, że to klasyka krótkoterminowego zarządzania. Tak to wygląda, gdy nie myśli się o konsekwencjach długoterminowych. Dlatego pozwoliłem sobie zabrać głos i o tym powiedzieć.

W latach 2011–2015 ówczesny zarząd Poczty Polskiej, ten który poprzedzał zarząd kierowany obecnie przez pana prezesa Sypniewskiego, podjął decyzję o tym, że w przedsiębiorstwie zostanie wdrożona w pełnym zakresie, choć może bardziej precyzyjnie powinienem powiedzieć, że zostanie podjęta próba wdrożenia tzw. zasady samokontroli na wszystkich stanowiskach eksploatacyjnych. Przypominam, że poprzedni zarząd starał się przenieść pewne rozwiązania z sektora bankowego, ale najprawdopodobniej nie miał do końca świadomości faktu, że gdyby podliczyć wszystkie usługi oferowane przez Pocztę Polska i dostępne w placówkach pocztowych, to z całą pewnością będzie to gama o wiele większa niż oferta klasycznego komercyjnego banku. Z jednej strony mamy bowiem usługi typowo pocztowe, kurierskie, cały koszyk kurierski, a do tego dochodzą usługi finansowe i ubezpieczeniowe. Kiedy przenosi się jakieś rozwiązania z podmiotu, w którym oferta produktowa jest stosunkowo skromna, w porównaniu do oferty Poczty Polskiej, i próbuje się je przeszczepić do placówek pocztowych, kiedy oferta usługowa Poczty jest o wiele szersza i bardzo zróżnicowana, to trudno oczekiwać sukcesu.

Taki model był wtedy wdrażany i najprawdopodobniej zdecydowała opinia, ale to już moje przypuszczenie, że skoro rzecz się sprawdza w sektorze bankowym, to może sprawdzi się także w sektorze pocztowym. Dziś widzimy, jakie są tego efekty. Wiadomo, że silną stroną sektora bankowego i usług bankowych było zawsze silne wsparcie informatyczne. Jeśli chodzi o to wsparcie, to na poczcie z całą pewnością nie jest ono tak zaawansowane jak w komercyjnym banku. Gdyby skończyło się tylko na podjęciu tej próby w latach 2011–2015 i powstrzymano się od podejmowania innych działań, to być może rezultat, który teraz obserwujemy, nie byłby tak bolesny.

Niestety równocześnie, i powinno to w mojej ocenie wyraźnie wybrzmieć na posiedzeniu Komisji, wystąpił drugi czynnik, moim zdaniem niezwykle destrukcyjny dla Poczty Polskiej. Chodzi o to, że równocześnie z wprowadzaniem tzw. zasady samokontroli dokonano znaczących ograniczeń w zatrudnieniu pracowników zaliczanych do tzw. kadry kierowniczo-kontrolerskiej. W efekcie, w niektórych placówkach pocztowych ci pracownicy w ogóle przestali wykonywać swoją pracę, a w większych urzędach kadra kierowniczo-kontrolerska została bardzo znacząco ograniczona. To są dwa elementy spojrzenia

krótkoterminowego, ale żeby być uczciwym należy powiedzieć, iż w krótkim okresie przyniosły one jakieś rezultaty finansowe, ale poczta jest firmą usługową o potężnym obszarze działania i olbrzymiej odpowiedzialności, to na niej ciąży przestrzeganie wskaźników doręczeń liczonych globalnie, czyli w skali wszystkich przesyłek, które otrzymuje i ewidentnie widać, w mojej ocenie, że to krótkoterminowe działanie, które wtedy zostało wdrożone, czyli zasada samokontroli, przy jednoczesnym bardzo znaczącym ograniczeniu kadry kontrolno-kierowniczej spowodowało bardzo złe efekty.

Mówię o tym zdążając do trzeciego czynnika, który moim zdaniem niezwykle boleśnie odbija się na firmie do dzisiaj, czyli do zamrażania wynagrodzeń w Poczcie Polskiej przez kilka ładnych lat. Brak podwyżek był szczególnie odczuwalny wśród pracowników eksploatacji. Jeśli teraz weźmie się pod uwagę trzy podane wyżej czynniki, to ewidentnie widać, że coś co zostało wdrożone i czym się kierowano, czyli krótkoterminowa chęć pokazania poprawy wyników, w skali roku, pół roku lub kilku miesięcy, stworzyło dla Poczty Polskiej w ciągu kilku lat problem systemowy. Moim zdaniem uczciwość wymaga, aby o tym powiedzieć. Nowy zarząd musiał się z tym problemem zmierzyć, a był to problem naprawdę znaczący. Ze zwykłej ludzkiej uczciwości trzeba o tym powiedzieć, ponieważ faktem jest, że mimo prób i części rozwiązań wdrożonych przez nowy zarząd, mimo próby poprawy sytuacji, zwłaszcza jeśli chodzi o wynagrodzenia, to sytuacja nie jest jeszcze na tyle dobra, żeby można twierdzić, iż Poczta Polska staje się konkurencyjna w niektórych obszarach. Krótko mówiąc – zatrudnienie listonosza w niektórych rejonach Polski jest rzeczą niezwykle kłopotliwą. Z jednej strony jest to z pewnością kwestia wynagrodzenia, trzeba sobie z tego zdawać sprawę, ale po drugie, trzeba pamiętać, że listonosz ciężko fizycznie pracuje.

Dlatego z dużą nadzieją odbieram zapowiedź uproszczenia liczby i rodzajów przesyłek i przekierowania tego strumienia poza doręczycieli. Szczególnie w miastach widać, że coś co jest ewidentnie paczką pocztową wysyłane jest jako list. Poczta ma te strumienie podzielone tak, że o ile doręczyciel paczkowy dysponuje samochodem i może sobie podjechać, to listonosz w dużych miastach niejednokrotnie takich możliwości nie ma, ale doręcza paczki, przesyłki wypełniające wszelkie standardy paczki, jeśli się na nie spojrzy z boku i oceni wagę, gabaryt etc. Listonosz musi je pobrać. Moim zdaniem, krótko mówiąc, z punktu widzenia klienta jeśli coś wygląda jak paczka, to jest to paczka. Projektowana zmiana powinna poprawić sytuacje w tym zakresie i dlatego bardzo pozytywnie odbieram to, co państwo zapowiadacie, że będziecie wdrażać.

Ponieważ spędziłem na poczcie naście lat swojego życia zawodowego, pozwoliłem sobie zabrać głos w dyskusji, gdyż jestem przekonany, że pan prezes i pan wiceprezes mają tyle klasy, że sami nie chcieliby się do tego wątku odnosić. Mam na myśli sytuację, którą zastali w firmie. Bardzo to szanuję, ale uważam, panie przewodniczący, że zwykła ludzka uczciwość wymaga, aby ktoś to jednak publicznie powiedział, dlatego podjąłem się tego zadania. Zarządowi Poczty Polskiej życzę natomiast jak największej liczby sukcesów, a szczególnie, żeby usługi upraszczać, żeby rosła liczba wszelkich wolumenów i żeby udało się państwu jak najszybciej uzyskać taki rezultat, że pracownicy poczty, szczególnie pracownicy eksploatacji, będą zadowoleni ze swoich wynagrodzeń, że będą wiedzieli, iż za swoją ciężką pracę dostają godny grosz. Tego z całego serca państwu życzę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że dlatego, iż pracował pan na poczcie mógł mówić tak długo. Bardzo dziękuję za wypowiedź.

Poseł Piotr Król (PiS):

Mam nadzieję, że z sensem.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Oczywiście. Gdyby było inaczej, to bym przerwał. To się rozumie samo przez się.

Następnym w kolejności był pan poseł Szramka, a później pan przewodniczący Żmijan. Proszę uprzejmie, panie pośle.

Poseł Paweł Szramka (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, ja chcę poruszyć temat, który już się pojawiał na posiedzeniach Komisji Infrastruktury, natomiast nie znalazł jakiegoś finału. Ostatecznie zdecydowano, że ma to być załatwione w drodze rozporządzenia, ale na tej drodze też nie został on rozwiązany. Pytanie chyba powinno być bardziej kierowane pod adresem ministerstwa, ale skorzystam z okazji, że gościmy dziś przedstawicieli Poczty Polskiej i zapytam: Czy powinny zostać urealnione stawki kilometrówki? Wiemy, że wielu pracowników korzysta z własnych pojazdów, a od 2007 r. te stawki się nie zmieniły. Od tego czasu koszty użytkowania własnych pojazdów niewątpliwie wzrosły. Prowadzi to do sytuacji, że bardzo często pracownicy muszą, kolokwialnie mówiąc, dopłacać do interesu. Myślę, że inicjatywa ze strony ministerstwa, aby te stawki przeliczyć na nowo, powinna zostać jak najszybciej podjęta. Czy państwo się z tym zgodzą?

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Chciałbym, żeby to wyraźnie wybrzmiało, szanowni państwo. My posługujemy się takimi stawkami, które wynikają z rozporządzenia Ministerstwa Finansów i to w gestii tego resortu leży kwestia ewentualnej zmiany. Jednocześnie muszę dodać, że Poczta Polska płaci według maksymalnych stawek z tego rozporządzenia. Rynek pozwala na płacenie mniejszych stawek i nadal będzie można na takim rynku funkcjonować.

Odwołując się do doświadczenia płynącego z wielu lat, pracy chcę państwu powiedzieć, że mamy problemy z pozyskiwaniem pracowników na rynku. Są to problemy płacowe i kadrowe. Wspominał o tym pan prezes Kurdziel. Naszą świadomą decyzją jest jednak przyjęcie założenia, że nie prowadzimy akcji rekrutacyjnej skierowanej na przykład do obcokrajowców. Warto o tym wiedzieć, ponieważ większość firm konkurencyjnych, takich jak DPD, DHL i inne w znacznej mierze korzysta z pracy obcokrajowców. Ok. 60%, nawet do 70% ich obsady opiera się na pracownikach spoza granic Polski. My świadomie nie podjęliśmy takiego działania. Oczywiście każdy obcokrajowiec, jeśli tylko posiada prawo pobytu w Polsce, ma prawo pracy na poczcie. Są tacy i oni się do nas zgłaszają.

Chcę jeszcze zwrócić państwa uwagę na tzw. problem dużego pracodawcy. Apel do państwa, ponieważ ta kwestia powinna zostać uproszczona. Sytuacja wygląda teraz tak, że nawet jak zatrudniamy listonosza w Biłgoraju albo pod Szczecinem, to ja muszą osobiście podpisać wniosek do Urzędu ds. Cudzoziemców o zatrudnienie takiej osoby. Czasami przez pół dnia nic innego nie robię, tylko podpisuję takie wnioski. Niech to będzie kilkadziesiąt osób, ale przy skali naszej firmy tak to właśnie wygląda.

Podsumowując, podjęliśmy decyzję, że nie rekrutujemy pracowników spoza granic Polski. Oczywiście w przeważającej większości przypadków zatrudniamy na pełen etat, na podstawie normalnej umowy o pracę. Zatrudniamy także kurierów czy też raczej ich wynajmujemy, outsoursując naszą działalność paczkową czy KEP-owską. Mogę odpowiedzialnie państwu powiedzieć, że osoby, które chcą pracować jako kurierzy, woleliby pracować na poczcie, ponieważ to my płacimy najlepsze stawki na rynku, także jeśli chodzi o kilometrówkę. Wydaje nam się, że rynek pozwala jeszcze na utrzymanie dotychczasowych stawek kilometrówki.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Pan prezes Kurdziel, proszę bardzo.

Członek zarządu Poczty Polskiej S.A. Grzegorz Kurdziel:

Chcę tylko dodać, że zgodnie z naszymi wyliczeniami te stawki pozwalają na zakup paliwa oraz amortyzację i powinny wystarczyć. Myślę, że dowodem pośrednim na to, że stawki za użytkowanie samochodów prywatnych do celów służbowych nie są takie niskie, jest ankieta, którą przeprowadzaliśmy wśród naszych listonoszy. Rozważamy oczywiście, żeby Poczta Polska w końcu zaoferowała pracownikom samochody służbowe, jest to spory projekt, ponieważ mamy ponad 12 tysięcy autorejonów i wszytko trzeba bardzo dobrze skalkulować. Nie jest tak, szanowni państwo, że wszyscy listonosze pode-

szli entuzjastycznie do tego pomysłu. Możliwość pozyskiwania środków pieniężnych jest pociągająca. Przypominam, że nie zależy ona od rodzaju posiadanego samochodu, ktoś ma tańszy samochód, ktoś droższy, ale nie musi to być nowy samochód. Kilometrówka jest przez część pracowników postrzegana jako coś atrakcyjnego. Każdy niewątpliwie chciałby mieć stawkę jak najwyższą, ale jak mówię, musi to mieć bardzo rzetelne ekonomiczne uzasadnienie.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Żmijan, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na bazie przedłożonej informacji kilka pytań. Informacja daje oczywiście obraz funkcjonowania Poczty Polskiej, ale kilka pytań się nasuwa.

Pierwsze pytanie. Dość jednoznacznie i mocno została wyeksponowana kwestia starty, która została poniesiona w 2013 r. Postrzegam tę sprawę tak samo. Ponieważ mamy do czynienia z usługą publiczną, to jej koszty powinny być ponoszone przez państwo, jeśli zachodzi taka potrzeba, wynika to z regulacji prawnych. Ponieważ panowie prezesi dawaliście wyraz temu, iż macie poczucie, że 100 mln zł powinno wpłynąć…

Członek zarządu Poczty Polskiej S.A. Grzegorz Kurdziel:

10 mln zł, panie pośle.

Poseł Stanisław Żmijan (PO-KO):

Przepraszam, może coś źle zrozumiałem. Niech będzie 10 mln zł. W każdym razie kwota, która powinna wpłynąć, nie wpłynęła. Chcę zapytać, dlaczego nie wchodzicie państwo na drogę egzekucji tej należności? Poczta Polska ma przecież do tego prawo. Oczywiście domyślam się, dlaczego. Minister stosownie by na to zareagował. A tak przy okazji pytanie: któremu ministrowi wy podlegacie? Gdzieś pojawiała się informacja, że premierowi. Jak to więc jest? Ile kwestii przejął premier, bo muszę powiedzieć, że się w tym już gubimy. Wiemy, że przejął mieszkalnictwo i kilka innych ważnych obszarów. Podejrzewam, że także Pocztę Polską, ale proszę o odpowiedź na pytanie, któremu ministrowi, członkowi Rady Ministrów, podlega Poczta Polska S.A.? To była pierwsza kwestia.

Druga kwestia to te stawki. Rozumiem, a przynajmniej staram się zrozumieć wypowiedzi panów prezesów w tej kwestii. Przypominam sobie, jak pewnie większość z nas, bardzo gorącą dyskusję z udziałem strony społecznej, pracowników i związków zawodowych. Te wyliczenia trochę się rozjeżdżają. Panowie prezesi przedstawiają jedne dane, ale strona społeczna, ci którzy wykonują pracę mówią coś zupełnie innego. Zgadzamy się z tym, co powiedział przed chwilą pan wiceprezes, że płacicie maksymalną stawkę, ale nie o to chodzi. W tamtej debacie stawialiśmy sprawę w taki sposób, że konieczne jest ustalenie wyższych widełek. Poczta Polska będzie je natomiast wykorzystywała w zależności od posiadanych możliwości płacowych. Jeżeli dzisiaj w przedstawianej informacji wskazujecie państwo, że braki kadrowe dotyczą w pierwszej kolejności służby doręczeń, to chyba zmiana stawek byłaby narzędziem do pozyskiwania pracowników z rynku. Wydaje się, że jest to temat absolutnie do podjęcia i do rozwiązania. Nie mam wątpliwości, że jeśli planujecie, a na pewno planujecie wzrost przychodów i chwała wam za to, to oczywiste, że musicie sprostać oczekiwaniom z zakresu wynagrodzeń tych pracowników, którzy mają największe poczucie niedoceniania ich pracy i chcą więcej zarabiać, a jeśli chodzi o wykorzystywanie przez nich własnych środków transportu, to stawki z tego tytułu niewątpliwie powinny być wyższe.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, jeśli chodzi o wynagrodzenia… Podajecie państwo, że od 2016 r. one wzrosły. Nie wątpię, że są one adekwatne do możliwości finansowych przedsiębiorstwa. Chciałabym tylko wyjaśnić jedną rzecz. Bardzo szanuję merytoryczną wypowiedź pana posła Piotra Króla, kolejną na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Zapewne jest jednym z najlepiej znających materię Poczty Polskiej, ale chciałbym jedną rzecz wyartykułować, i to z całą mocą. To jest naturalny proces, że jedna władza przychodzi, inna odchodzi. Chcę jednak powiedzieć, że jeśli naprawdę chcemy się odwoływać do przeszłości, to moje słowa powinny zabrzmieć bardzo jednoznacznie. Pamię-

tajmy, że poprzednicy obecnego zarządu pracowali w procedurze nadmiernego deficytu. Państwo wiecie o tym, że nie było podwyżek płac w administracji. Wynagrodzenia były zamrożone, a ponieważ Poczta Polska jest w jakiś sposób jednostką publiczną, to ta sytuacja wpływała na wynagrodzenia w państwa firmie. Mam na myśli wszelkie ruchy związane z wynagrodzeniami. Chcę jednak przypomnieć, że w maju 2015 r. na skutek cięć wydatków budżetowych, które większość z nas odczuła, procedura nadmiernego deficytu została zniesiona. Zauważcie państwo, że do wyborów na jesieni 2015 r. nie było żadnych lawinowych podwyżek. Ówczesna władza nie dała się nawet do tego zdopingować wyborami. Nie zrobiono tego, chociaż zupełnie celowo jako przykład podam, że w pionie służb skarbowych 3 mld zł były zarezerwowane na podwyżki wynagrodzeń. Nie zostały jednak wypłacone. Można powiedzieć – polityczny błąd. Do podwyżek doszło bowiem po wyborach i te pieniądze rozdysponowała już następna ekipa rządząca. W tej sytuacji sugestię, że tamci nie dawali, uważam jednak, delikatnie mówiąc, za pewnego rodzaju nadużycie.

Chciałbym jeszcze zadać dwa pytania. Bardzo proszę o kilka zdań na temat relacji Poczty Polskiej z firmą handlową Żabka. Opinia publiczna jest w tym zakresie elektryzowana przez media. Państwo wiecie, że na sztandarze było wypisane, iż wolne niedziele handlowe to czas dla rodziny itd., że miały służyć, niejako przy okazji ochronie interesów rodzinnych sklepików itp., niech funkcjonują, niech właściciele zarabiają. Tymczasem co? Okazuje się, że Poczta Polska idzie całkowicie pod prąd i dodałbym jeszcze, że jest to marsz pod prąd w mętnej wodzie. Myślę, że opinia publiczna będzie wdzięczna, jeśli wyjaśnicie państwo relacje z firmą Żabka.

I jeszcze jedna kwestia. Myślę, że może warto będzie jej poświęcić nawet odrębne posiedzenie Komisji. Tu ukłon w stronę pana przewodniczącego. Chodzi mi o Bank Pocztowy. Pamiętam, że dość dawno, bo chyba dwa lata temu, mieliśmy posiedzenie na ten temat. Omawialiśmy wtedy różne zagrożenia dla banku i dlatego proszę o kilka zdań na ten temat, ponieważ znowu zaczynają krążyć informacje, że kondycja Banku Pocztowego jest kiepska. Chciałbym się dowiedzieć, jakie jest w tej kwestii stanowisko Poczty Polskiej, czy informacje o niepokojących zjawiskach w Banku Pocztowym są prawdziwe? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Pan przewodniczący Polaczek, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Koleżanki i koledzy, szanowni goście, panie prezesie, z uwagą wysłuchaliśmy prezentacji przedstawionej przez Pocztę Polską na dzisiejszym posiedzeniu. Warto odnotować, że takie informacje są zawsze potrzebne i przydatne. Tytuł prezentacji brzmi: „Poczta Polska wczoraj, dziś i jutro". W kilku moich pytaniach bardziej chciałbym się skupić na tym, co ma być jutro, bo o ile klasyczne elementy prezentacji, czyli informacje na temat usług pocztowych, zostały przedstawione syntetycznie i myślę, że dobrze je oceniamy, o tyle mam trochę niedosyt jeśli chodzi o ten element prezentacji, który odnosił się do jutra. Postaram się wyjaśnić, co mam na myśli.

Przede wszystkim warto podkreślić, że infrastruktura Poczty Polskiej należy do infrastruktury krytycznej państwa. Tak jak państwo przedstawili, jest projekt ustawy o elektronizacji. Zacytuje dokładnie z treści prezentacji: „Rządowy projekt na temat elektronizacji doręczeń zakłada, że do 2025 r., tj. na okres przejściowy, świadczenie usług elektronicznych na rzecz państwa i obywateli powierzone zostanie Poczcie Polskiej. Oznacza to, że Poczta Polska, jako kluczowy partner, będzie uczestniczyła w procesie cyfryzacji państwa. Pozwoli to na złagodzenie utraty przychodów z tradycyjnych usług listowych". Jest to oczywiście stwierdzenie faktu na okres przejściowy, ale zawsze trzeba oceniać perspektywę pod kątem ewentualnych ryzyk, które z nich są akceptowalne, a które nieakceptowalne.

Warto podkreślić, że warunkiem zachowania ciągłości Poczty Polskiej jest zapewnienie bezawaryjnego funkcjonowania kluczowych usług, zgodnie z ustawą o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Myślę, że warto poprosić przedstawicieli zarządu Poczty Polskiej, żeby przedstawili więcej informacji na ten temat albo jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu, albo należy wybrać inny termin i zwołać dodatkowe posiedzenie

bądź to Komisji, bądź podkomisji, ale jeszcze w tej kadencji Sejmu. Wyjściowe pytanie dla zarządu Poczty Polskiej brzmiałoby następująco: Jakie, w ocenie zarządu Poczty Polskiej, są najważniejsze ryzyka dotyczące utrzymania statusu narodowego operatora cyfrowego? Jak to państwo identyfikujecie, jakie wsparcie jest państwu potrzebne w tym zakresie? Po drugie, jaka – według oceny zarządu Poczty Polskiej – jest dzisiaj referencyjność systemu zabezpieczeń w aspekcie poczty jako narodowego operatora cyfrowego? Czy można by to zagadnienie rozwinąć? Nie pytam się teraz o jutro, tylko mam na myśli środkowy segment, czyli dziś. Jak państwo identyfikujecie te ryzyka dzisiaj? Czy one są akceptowalne, czy nieakceptowalne? I wreszcie po trzecie, wydaje się, chociażby w świetle tego, co zostało zaprezentowane w tej kadencji, że warto podać kilka dodatkowych informacji na temat przyszłości spółki Poczta Polska Usługi Cyfrowe Sp. z o.o. Moim zdaniem, jest to kluczowy element, definiujący państwa rolę, funkcję i miejsce na rynku nie tylko w najbliższych latach, w tym okresie przejściowym, ale także w przyszłości.

Reasumując, ocena ryzyk dla Poczty Polskiej w zakresie utrzymania statusu narodowego operatora cyfrowego – jak państwo w zarządzie to identyfikujecie oraz pytanie drugie: referencyjność systemu usług kluczowych w kontekście ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa i klika zdań na temat sytuacji spółki Poczta Polska Usługi Cyfrowe. O to proszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Czy ktoś jeszcze był zapisany do głosu? Chyba nie. W takim razie proszę o udzielenie odpowiedzi na postawione pytania.

Zastępca dyrektora Departamentu Skarbu Państwa KPRM Marcin Izdebski:

Wysoka Komisjo, odniosę się do kwestii nadzoru nad Pocztą Polską. Od stycznia 2018 r. nadzór korporacyjny, czyli wykonywanie prawa z akcji w spółce akcyjnej Poczta Polska, posiada w swojej gestii prezes Rady Ministrów. Sytuacja Poczty Polskiej jest o tyle specyficzna, że jest to podmiot działający na rynku bardzo silnie regulowanym. Nadzór nad rynkiem pocztowym sprawuje Ministerstwo Infrastruktury i dlatego podział kompetencji czasami rzeczywiście może się wydawać nie do końca jasny, ale w roli właściciela, czyli poprzez walne zgromadzenie, działa w tym przypadku premier. Jeżeli chodzi o wszelkie kwestie regulacyjne, to pozostają one w Ministerstwie Infrastruktury, tak jak to było w przeszłości. Dzisiaj została oddzielona funkcja właścicielska od funkcji regulacyjnej. Ten temat był wielokrotnie podnoszony chociażby w kontekście spółek przesyłowych infrastruktury krytycznej, które dzisiaj nadzoruje pan minister Naimski, oddzielnie, poza Ministerstwem Energii. W przypadku Poczty Polskiej rzecz jest rozwiązana podobnie.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o odpowiedzi na kolejne pytania. Kto następny? Proszę do mikrofonu, panie prezesie.

Członek zarządu Poczty Polskiej S.A. Grzegorz Kurdziel:

Na wstępie chciałbym podziękować panu posłowi Królowi, jako stary pocztowiec, ostatnio minęły mi 23 lata pracy, za to co pan powiedział o służbie kierowniczo-kontrolerskiej. To bardzo ważne, ponieważ od lat wiemy, że urząd pocztowy stoi swoim naczelnikiem, a właściwie, to nawet bardziej naczelniczką. Sam jestem synem pani naczelnik z urzędu pocztowego i dobrze wiem, jak to jest szalenie ważne. Rzeczywiście nam tego brakuje. Zgadzam się z pana zdaniem na temat jakości. Jako zarząd jesteśmy świadomi, jak wiele jest rzeczy do poprawy. Musimy i będziemy nad tym pracować. Także wsparcie dla kadry kierowniczej placówek pocztowych, dla naczelników jest jednym z tych zagadnień. Pewne działania już mają miejsce, kolejne działania są zaplanowane. W najbliższym czasie postaramy się wzmocnić te stanowiska. Jeszcze raz dziękuję, panie pośle.

Jeśli państwo pozwolicie, to przejdę teraz do odpowiedzi na pytania zadane przez pana przewodniczącego Żmijana. Jeżeli chodzi o lata, kiedy Poczta Polska traciła rynek, to oczywiście musimy pamiętać, że nasza firma jest spółką prawa handlowego. Zawsze łatwo jest powiedzieć, że poprzednicy robili źle, a my zrobimy dobrze, bo jesteśmy super. Nie o to jednak chodzi. W tej chwili właściciel przyjął po prostu inną strategię działa-

nia. Obecna strategia przyjęta przez właściciela, czyli polskie państwo, polega na tym, że przede wszystkim stawiamy na rozwój. Jak powiedziałem, na poczcie pracuję 23 lata i przyglądałem się wielu wcześniejszym przedsięwzięciom. Wtedy był większy nacisk kładziony na zrobienie wyniku, a to czasami powodowało, że niektóre ważne inwestycje były zarzucane lub szukano tego rodzaju oszczędności, o jakich mówił pan poseł Król. Poza tym, panie przewodniczący, procedura nadmiernego deficytu chyba nie do końca obejmowała takie podmioty jak Poczta Polska. Jesteśmy spółką i wszystko, co nasi pracownicy otrzymują w postaci wynagrodzeń, musimy wcześniej wypracować. Nie ma innej możliwości. Nikt nam niczego nie da ot tak, sam z siebie.

Jeżeli chodzi o stawki kilometrówki, to my je starannie liczyliśmy. Wspominałem już o tym. Jestem głęboko przekonany, że zrobiliśmy to rzetelnie i że te stawki są na wystarczającym poziomie. Jeśli chodzi o kwestię, jak miałoby to wpłynąć na pozyskiwanie z rynku nowych pracowników, to wydaje mi się, że problem polega na tym, iż jeśli stawki zostaną podniesione, to wzrosną one wszędzie, a nie tylko w tych rejonach, gdzie jest kłopot ze znalezieniem chętnych do pracy. Poczta Polska działa na terenie całego kraju, ale problem z zatrudnieniem mamy tylko w niektórych obszarach. Głównie chodzi o duże aglomeracje i zachodnią część kraju. Jeżeli spojrzymy na terytorium Polski, to wyraźnie zauważymy, że w wielu częściach kraju takich problemów w ogóle nie mamy. Dlatego wydaje mi się, że dla zwiększenia atrakcyjności zatrudnienia globalne podwyższenie stawki kilometrówki raczej nie będzie najlepszym rozwiązaniem. Niewątpliwie byłby to natomiast, patrząc z drugiej strony, wysoki koszt dla naszej spółki.

Pan przewodniczący zapytał także o wzrost wynagrodzeń. Jest to głównie efekt tego, że skupiliśmy się na tym, aby pieniądze, jakie pozyskujemy na rynku rzeczywiście wróciły do naszych pracowników. Status finansowy pracowników Poczty Polskiej musi wzrosnąć, ponieważ rynek nie śpi. Kiedy 23 lata temu zaczynałem pracę jako listonosz, było to podczas studiów, jako listonosz pracowałem prawie 3 lata, to w zasadzie niemal raz na tydzień ktoś mnie zaczepiał na ulicy i pytał, czy na poczcie nie ma jakiejś pracy. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych rynek wyglądał tak, że praca na poczcie była bardzo atrakcyjna. W tej chwili bezrobocie jest bardzo niskie i sytuacja taka stanowi duże wyzwanie dla każdego pracodawcy.

Kolejne pytanie dotyczyło relacji Poczty Polskiej z firmą Żabka. To jest rzecz, którą już wielokrotnie wyjaśnialiśmy. Ustawa dotycząca wolnych niedziel, zwana ustawą o zakazie handlu w niedzielę, mówi wyraźnie, że placówka pocztowa jest z takiego zakazu wyłączona. W mediach już o tym nieraz mówiłem, ale powtórzę po raz kolejny, że określenie placówka pocztowa nie jest równoznaczne z określeniem placówka Poczty Polskiej. Placówką pocztową jest placówka każdego operatora pocztowego, a tych operatorów jest ponad 200. Nota bene, zgodnie z tym co powiedział pan prezes Sypniewski, Polska ma najbardziej liberalny rynek usług pocztowych i dlatego nie jest rzeczą szczególnie trudną zostać operatorem pocztowym. Myślę, że pan prezes Krzywicki potwierdzi tę opinię. Operatorem pocztowym można niemal stać się z automatu.

Jak wygląda relacja Poczty Polskiej z Żabką? Szanowni państwo, Poczta Polska jako jeden z elementów rozwoju w obszarze usług kurierskich i związanych z e-commerce, wprowadziła usługę, którą my nazywamy „odbiór w punkcie". Polega ona na tym, że kiedy zamawiamy jakąś paczkę w sklepie internetowym, to możemy sobie wybrać miejsce doręczenia. Nie musi to być doręczenie do domu, może być doręczenie na placówce pocztowej, na stacji Orlen, w kioskach i salonikach prasowych RUCH oraz w sklepach sieci Żabka. Jeśli chodzi konkretnie o Żabkę, to umowę mamy podpisaną z innym operatorem. Jest nim firma Pointpack, integrator tego rodzaju usług. Jest on także operatorem pocztowym. Współpraca z firmą Pointpack i siecią Żabka w żaden sposób nie może być jednak traktowana jako coś, co pozwala sklepom Żabka być otwartymi w niedzielę. Na marginesie mówiąc, jeśli Żabka zechciałaby sama zostać operatorem pocztowym, to szczerze powiedziawszy nie byłby to jakiś wielki kłopot. Tak wygląda po prostu nasze prawo pocztowe. Żeby mi nikt nie zarzucił, iż to jest fikcja, to mogę stworzyć usługę pocztową w kilka minut, może akurat nie na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, ale tuż po jej zakończeniu. Wystarczy wiedzieć, jak to zrobić, ale naprawdę nie jest to nic szczególnego. Często o te kwestie jesteśmy dopytywani prze stronę związkową, przez

przedstawicieli branżówki pracowników handlu i za każdym razem staramy się pomóc oraz rzecz wyjaśnić. Zaproponowaliśmy m.in., aby zwolnienie z zakazu handlu w niedzielę wyłączało placówki operatora wyznaczonego. W przypadku placówek, które otwieramy w niedzielę, nie chodzi o to, że chcemy akurat w nich handlować i zarabiać na tym nie wiadomo jakie pieniądze, ale chodzi o to, aby obywatele również w niedzielę mieli dostęp do usługi powszechnej. Zdarza się przecież, że czasami ktoś zapomni na przykład wysłać pismo do sądu itp. W każdym województwie jest więc placówka, w której taką przesyłkę obywatel może nadać.

Konkludując, sama współpraca Poczty Polskiej z Żabką, zgodnie z naszymi analizami prawnymi nie może być jedynym argumentem zwalniającym Żabkę z przestrzegania regulacji prawnych. Na marginesie powiem, że inni operatorzy współpracują z innymi podmiotami. Dodam jeszcze tylko, że usługa „odbiór we punkcie" spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem ze strony klientów. W tej chwili prawie 20% usług e-commerce jest odbieranych w naszych placówkach, na stacjach Orlen, w kioskach RUCH i w Żabkach.

Padło także pytanie o kondycję firmy. Nie wiem, czy bardziej chodziło o płynność, czy...

Poseł Stanisław Żmijan (PO-KO):

O Bank Pocztowy.

Członek zarządu Poczty Polskiej S.A. Grzegorz Kurdziel:

Jeśli chodzi o Bank Pocztowy, to za chwilę oddam głos panu prezesowi Sypniewskiemu, który jest szefem jego rady nadzorczej, natomiast jeśli chodzi o kondycję finansową naszej firmy, to ogólnie można powiedzieć, patrząc na zagadnienie od strony płynności, nie widać większych zagrożeń. Oczywiście pamiętajmy, że to jest biznes i nigdy nie jest tak, że nie ma żadnych zagrożeń, ale obecna sytuacja jest stabilna i powiedziałbym, że porównywalna do sytuacji z lat poprzednich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, przewodniczący Rzońca musiał opuścić posiedzenie, musiał wyjść na prośbę pana marszałka. Będę go zastępował. Proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Kontynuując odpowiedzi na pytania, chciałbym się odnieść do pytania dotyczącego Banku Pocztowego. Można powiedzieć, że sytuacja w Banku Pocztowym systematycznie się poprawia. Posługując się terminologią użytą w jednym z wywiadów przez pana prezesa Zbigniewa Jagiełło, banki w Polsce można podzielić na dwie grupy. Pierwsza grupa to banki, które się konsolidują i mają duży potencjał rozwojowy, a druga grupa to raczej banki, które zostaną przejęte albo z rynku w ten czy inny sposób znikną, bo mają jakieś problemy. Bank pocztowy znajduje się pomiędzy tymi grupami. Nie należy do sektora banków, które będą się rozwijać, ponieważ na ten rozwój potrzebowałby dużo pieniędzy, a ich źródłem musiałby być główny właściciel, czyli Poczta Polska. Poczta musi jednak przeznaczać środki na swoja działalność podstawową. Jeśli weźmie się pod uwagę udział w przychodach, to dziś przychody z Banku Pocztowego stanowią poniżej 1% przychodów Poczty Polskiej ogółem. To pokazuje skalę zjawiska, o którym rozmawiamy.

Abstrahując od tego, kondycja banku jest poprawna, nie ma żadnych zagrożeń, nie ma też programu naprawczego. Można nawet powiedzieć, że kondycja poprawiła się o tyle, że zarząd banku wystąpił do KNF o zgodę na wcześniejszą spłatę pożyczki. Kilka lat temu, jeśli dobrze pamiętam przed trzema laty, było to jeszcze zanim stanąłem na czele zarządu, Poczta Polska udzieliła Bankowi Pocztowemu, ze względu na jego sytuację, pożyczki w wysokości 47 mln zł na pięć lat. Okres spłaty upływa dopiero za dwa lata, ale sytuacja banku jest na tyle dobra, że pozwala na wcześniejszą spłatę i właśnie o zgodę na taką spłatę wystąpił do KNF zarząd Banku Pocztowego. Pożyczka zostanie spłacona w tym roku.

Bank Pocztowy jest spółką zależną od Poczty Polskiej i siłą rzeczy ciągle zastanawiamy się, co zrobić w przyszłości z naszą częścią finansową. Chodzi nie tylko o bank, ale i o dwie spółki ubezpieczeniowe. Mówiąc wprost, zmiany, jakie zachodzą na rynku w świecie finansów i ubezpieczeń wymagałyby poczynienia dużych inwestycji. Dzisiaj tych pieniędzy nie mamy, a jeśli nawet, to przede wszystkim staramy się inwestować

w działalność podstawową, bo tego wymaga od nas potrzeba chwili. Niezależnie od tego, w tej chwili nie ma żadnych zagrożeń dla funkcjonowania Banku Pocztowego. To tyle, jeśli chodzi o pytanie pana posła Żmijana.

Teraz odpowiem na pytania związane z przyszłością Poczty Polskiej, na co zwrócił uwagę pan poseł Polaczek. Rzeczywiście, kwestia cyfryzacji usług listowych jest pewnym wyzwaniem. Mamy świadomość nieuchronności tego procesu, chociaż nie jest tak, że rozwój sytuacji da się przewidzieć. Obserwujemy zjawiska zachodzące na innych rynkach, choćby w Danii czy Norwegii, Francji lub Czechach. Istnieją różne sposoby działania w tej sytuacji, i raczej nie występują wszędzie identyczne zjawiska. Sytuacja na tych rynkach jest zróżnicowana. Dysponujemy odpowiednimi analizami i gdyby… Można powiedzieć, że Poczta Polska uzyskała już status narodowego operatora cyfrowego w kontekście decyzji Komitetu Społecznego Rady Ministrów. Już wiadomo, że to my będziemy narodowym operatorem cyfrowym, ale przekonanie decydentów, że faktycznie powinno tak być, wymagało z naszej strony pewnego zaangażowania. Moim zdaniem, cały czas pokutuje przeświadczenie, że niewidzialna ręka rynku załatwi wszystkie sprawy, ale doświadczenia innych państw pokazują, że tak się jednak nie dzieje. Szczególnie na kwestie związane z cyfryzacją, szczególnie te, które są związane z administracją rządową, ale także i samorządową, musimy patrzeć kompleksowo, widząc całość rozwiązań. Według naszych wyliczeń, gdyby doszło do skrajnie niekorzystnego rozwoju sytuacji, czyli możliwości świadczenia tej usługi przez dowolny podmiot, co technologicznie jest możliwe, na przykład podobne usługi mogłyby świadczyć instytucje finansowe, ale pod warunkiem, że tego rodzaju usługa zostałaby oddzielona od tradycyjnej korespondencji i na to właśnie bardzo mocno zwracamy uwagę – przy cyfryzacji nie wolno tych usług rozdzielać. Jeśli tego dokonamy, to oczywiście nie będzie oznaczać, że tradycyjna korespondencja zniknie. Ona będzie istniała, ale jej wolumen będzie o wiele mniejszy. Poczta Polska, która zostanie z tą usługą, będzie miała obowiązek ją nadal świadczyć w taki sposób, jak czyni to dzisiaj. Wolumeny będą jednak mniejsze. Jeżeli tak, to rozwiązania są dwa: albo drastyczny wzrost cen pozostałych przesyłek listowych – na przykład do 20 lub 30 zł za list, albo przerzucenie kosztów utrzymywania pocztowej infrastruktury na polskie państwo. Tylko taka jest alternatywa i przed takimi decyzjami stały inne kraje. Rozwiązały one problem w taki sposób, że usługa doręczania korespondencji elektronicznej została połączona z możliwością świadczenia przez dany podmiot usługi doręczenia korespondencji tradycyjnej. Dlatego tymi podmiotami bardzo często, a w zasadzie wszędzie, są poczty. Zrobiliśmy odpowiednie analizy i wyszło nam, że w skrajnym przypadku Poczta Polska może utracić 3 mld zł w przeciągu 5 lat. Taka byłaby skala utraconych przychodów. W modelu, o którym dziś dyskutujemy z Ministerstwem Cyfryzacji, także mamy utratę przychodów, ale mieści się ona na poziomie ponad 400 mln zł i jest rozłożona na 5 lat.

Uważamy, że świadczenie tego typu usług to konieczność. Godzimy się ze stratą kilkuset milionów złotych na przestrzeni kilku lat, bo zakładamy, że jesteśmy w stanie w tym samym czasie zrekompensować tę utratę przychodów wzrostem przychodów w innych segmentach rynku, głównie w segmencie KEP. Dlatego tak ważne jest dla nas to, aby być operatorem cyfrowym.

Widzę także ryzyka. Pan poseł zapytał, czy…

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Właśnie o to mi chodziło, o kluczowe ryzyka dla zachowania ciągłości świadczenia usług w sposób bezawaryjny, po zakończeniu tego okresu przejściowego.

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Jeśli chodzi o te ryzyka, to po pierwsze może przeważyć opinia, żebyśmy rzecz zrobili bez Poczty Polskiej, bo wtedy będzie taniej. To ryzyko jest czasami artykułowane publicznie, ale moim zdaniem to jest nieprawda, nie będzie taniej. Jestem w stanie się o to założyć i merytorycznie na ten temat porozmawiać.

Drugie ryzyko, które dostrzegam, polega na tym, że zostanie skonstruowany model, który nałoży na Pocztę Polską nadmiar obowiązków, ale da zbyt mało praw. Biorę udział w wielu dyskusjach, które toczą się na ten temat i muszę się spierać z różnymi eksper-

tami. Niektórzy z nich mówili ostatnio, że jak pojawią się usługi e-doręczeń, to nagle ich będzie więcej i jeśli chcemy sobie policzyć jakąś stawkę za taką usługę, która będzie oczywiście poniżej stawki za usługę listową, to jeśli tych usług będzie więcej, wówczas zarobimy zbyt dużo pieniędzy. Odpowiadam na to, że takie usługi są już świadczone na innych rynkach, na przykład we Francji czy Danii i nigdzie takie zjawisko nie wystąpiło. Nigdzie nagle nie pojawiło się nadzwyczajnie dużo usług elektronicznego doręczenia, które zrekompensowałyby ubytki w listach. Takie dyskusje jednak trwają i to ryzyko cały czas jest obecne.

Moim zdaniem, jest to również presja ze strony dużych podmiotów, które mogą być zainteresowane świadczeniem takiej usługi. Uważam, że to kolejne ryzyko. Ono chyba już występuje. Presje wywierają podmioty międzynarodowe, ale również inne poczty. Łatwo sobie wyobrazić, że jeśli polski prawodawca na to pozwoli, to tego rodzaju usługę może zaproponować na naszym rynku inna poczta, która dysponuje dużymi pieniędzmi potrzebnymi do szybkiego zbudowania infrastruktury potrzebnej w związku z tradycyjnymi doręczeniami.

W tym kontekście istotna jest kwestia spółki, którą posiada Poczta Polska, czyli Poczta Polska Usługi Cyfrowe. Ten rok, jak się wydaje, bo bilans nie jest jeszcze do końca zaudytowany, będzie pierwszym, kiedy ta spółka wykaże zysk. Nie będzie to wielki zysk, ale jednak. Audytor, co wynika ze świeżego badania naszego sprawozdania finansowego, wycenił wartość zaangażowanych akcji w Poczcie Polskiej Usługi Cyfrowe na poziomie 87 mln zł. To spora suma. Przez kilka lat funkcjonowania spółki te pieniądze jednak nie pracowały. Można powiedzieć, że usługi oferowane na rynku przez tę spółkę nie znajdowały klientów. Naszym zadaniem było niezmarnowanie potencjału tej spółki i niezmarnowanie zaangażowanych w nią środków. Musieliśmy tak przemodelować jej funkcjonowanie, żeby była w stanie się obronić. Wydaje się, że zeszły rok, który dla tej spółki również był bardzo trudny, jest rokiem przełomowym. Oceniam, że spółka będzie podstawą naszych operacji związanych z e-doręczeniami, ale tylko jako podmiot technologiczny. Chcemy, aby głównym partnerem polskiego państwa w tym zakresie była jednak Poczta Polska.

Pan poseł zadał także pytanie o zabezpieczenia związane z kwestią cyberbezpieczeństwa...

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie prezesie, to pytanie sprowadzało się do dzisiejszej oceny referencyjności systemu zabezpieczeń w kontekście ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa.

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Panie pośle, tak jak dzieje się w większości dziedzin naszego funkcjonowania, moglibyśmy chcieć, żeby to wyglądało lepiej, chociaż akurat dzisiaj KPMG, firma audytorska robiąca nasz audyt po raz pierwszy, powiedziała nam bardzo miłe słowa, a mianowicie takie, że się nie spodziewali, iż na poczcie jest aż taki poziom rozwoju informatycznego. Byli mocno zaskoczeni, porównując pod tym względem Pocztę Polska i inne spółki. To dla nas miłe stwierdzenie, a przede wszystkim ciekawe.

Istnieje wiele dziedzin, w których potrzebujemy inwestycji i lepszego zabezpieczenia. Na pewno duże potrzeby są i w tym zakresie. Podjęliśmy jednak konkretne działania i mogę powiedzieć, że jako firma, mimo że jesteśmy codziennie poddawani atakom hakerskim, których czasami jest nawet kilkaset dziennie, niekiedy nawet ponad tysiąc, zabezpieczamy się przed nimi całkiem dobrze. Chyba państwo nie słyszeliście w ostatnich latach, że doszło do włamania albo zagrożenia dla bezpieczeństwa danych, którymi dysponuje Poczta Polska. Inaczej wygląda to w bankach, gdzie próby włamania i kradzieży danych się zdarzały. Poczta dysponuje skromniejszymi środkami, ale wiele zawdzięcza umiejętnościom i doświadczeniu pracowników. Staramy się przeciwdziałać i ograniczać skutki tych ataków, oczywiście na tyle, na ile pozwalają nam na to posiadane możliwości.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Reasumując, czy można powiedzieć, że w kontekście Poczty Polskiej, jako narodowego operatora cyfrowego, w tym zakresie uznajecie państwo to ryzyko dzisiaj za akceptowalne?

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Według stanu na dziś, tak.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

To chciałem usłyszeć. Dziękuję. Pan przewodniczący Żmijan, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO-KO):

Dziękuję za udzielone odpowiedzi. Chciałbym jeszcze nawiązać do jednej rzeczy. Akurat tutaj się nie różnimy. W moim wystąpieniu celowo przywołałem fakt, że w zakresie przesyłek pocztowych traktujemy, i tak faktycznie w naszym prawie jest – jest to usługa publiczna, a zatem podtrzymuję, że po prostu spółka, bo taki status ma Poczta Polska i to jest jasne, sami braliśmy w tym udział, że taki status spółka ma, ta kwota, te 10 mln zł uważam, że jak najbardziej…Panowie prezesi jakby pominęli tę kwestię i ja to rozumiem, ale dzisiaj media doniosły, że budżet państwa chce kwotą 200 mln zł wesprzeć Pocztę Polską. W swojej prezentacji wskazujecie bardzo mocno, jak to inne państwa: Francja, Niemcy i tak dalej po kolei wspierają swoich narodowych operatorów na rynku pocztowym wobec tego moje pytanie uważam za jak najbardziej zasadne, tylko o te 10 mln zł, które w moim przekonaniu Poczcie Polskiej się należą. Jeżeli to nie tajemnica, to bardzo proszę o wyjaśnienie. Z doniesień medialnych zdążyliśmy się zorientować na tyle, że chodzi o jakieś poważne plany, przedsięwzięcia i rozmowy. Na ile jest to możliwe, prosiłbym jeszcze o dwa zdania na ten temat na obecnym etapie sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Karol Krzywicki:

Karol Krzywicki, zastępca prezesa UKE. Zgłaszałem się wcześniej, ale ponieważ pan przewodniczący Rzońca musiał wyjść, to chyba dlatego nie otrzymałem głosu, bardzo przepraszam.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Niech pan prezes zreferuje sprawę na tyle, na ile potrzeba.

Zastępca prezesa UKE Karol Krzywicki:

Odnośnie kosztu netto to jest długa historia, ale żeby nie nadużywać państwa cierpliwości, przedstawię tylko krótkie kalendarium. Wygląda ono mniej więcej tak: w roku 2013 rzeczywiście powstała strata na usłudze powszechnej. Zarząd Poczty Polskiej ma w tej sytuacji obowiązek złożenia do nas wniosku o rekompensatę straty 7 miesięcy po zakończeniu roku obrotowego i faktycznie w wakacje 2014 r. taki wniosek do nas wpłynął. Na jego podstawie uruchomiliśmy stosowne postępowanie, a jednocześnie Ministerstwo Infrastruktury złożyło do Komisji Europejskiej, wraz z Pocztą Polska, przy jej udziale, wniosek notyfikacyjny programu pomocowego. 26 listopada 2015 r. otrzymaliśmy pozytywną odpowiedź i właściwie w tym momencie jedyną funkcjonującą w obrocie prawnym Unii Europejskiej decyzję dotyczącą rekompensaty dla Poczty Polskiej kosztu netto i straty na usłudze powszechnej za lata 2013–2015. Z tym dopiero mogliśmy ruszyć dalej. Tam były także zalecenia, mam na myśli decyzję Komisji Europejskiej, co należy jeszcze zmienić zarówno w porządku prawnym, jak i w kalkulacji kosztu netto i weryfikacji straty na usłudze powszechnej, którą przeprowadzaliśmy najpierw, po otrzymaniu tego wniosku.

W roku 2016 przeprowadziliśmy dodatkowy audyt, który pewne rzeczy zmienił, a jednocześnie trwały prace legislacyjne, zresztą także w Komisji Infrastruktury. Przy jej udziale w kwietniu 2017 r. została uchwalona ustawa. Pan prezydent podpisał ją w czerwcu 2017 r. Decyzję określającą wysokość dopłaty dla Poczty Polskiej wydaliśmy 11 stycznia 2018 r., już na podstawie zmienionych przepisów i po przeprowadzeniu koniecznych audytów. Wszystko zostało przeprowadzone tak, jak tego wymagała Komisja Europejska. Następnie wszczęliśmy postępowania w stosunku do ośmiu podmiotów, które są zobowiązane, bo to są dwa różne postępowania. Jedno z nich właśnie zakończyło się decyzją określającą wysokość dopłaty, natomiast drugie postępowanie dotyczące

wysokości indywidualnych dopłat od stron tego postępowania, tych stron jest osiem plus jedna organizacja społeczna na prawach strony, tak więc w sumie mamy dziewięć.

Te postępowania w tym momencie się toczą. Wszystkie strony, muszę to niestety powiedzieć, skarżyły i w dalszym ciągu skarżą. Jedyne, co mogę powiedzieć w tej sytuacji, to że prezes UKE weryfikuje koszt netto, to prezes UKE przyznaje dopłatę – określił to w decyzji, prezes UKE zobowiązuje operatorów, wszystko jak najbardziej, ale musi przede wszystkim zakończyć postępowanie. Prezes UKE nie może jednak zakazać podmiotom skarżenia się do sądów. Ostatnie orzeczenie, które mieliśmy, było w roku 2018, pod koniec roku. W części przyznało nam ono rację, ale w części uchyliło fragment decyzji z uwagi na to, że jedna osoba, w tym przypadku byłem to osobiście ja, podpisała postanowienie, a wcześniej podpisywała decyzję w pierwszej instancji. Postanowienie to oczywiście dotyczyło odrzucenia dowodów, mało istotne w tej sprawie, ale od strony formalnej postępowanie zostało wstrzymane. Po raz kolejny musieliśmy więc od nowa zająć się tym materiałem. Poczta Polska jak najbardziej zasługuje na wyrównanie strat i zgodnie z przepisami otrzyma należne środki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie prezesie, czy jeszcze ktoś z członków zarządu Poczty Polskiej chce zabrać głos? Przedstawiciele ministerstwa? KPRM? Proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Poczty Polskiej S.A. Przemysław Sypniewski:

Jeśli chodzi o pytanie posła Żmijana, to mogę się odnieść tylko w ten sposób, że cała sprawa opiera się na prasowym artykule. Mogę powiedzieć tylko tyle, jeśli chodzi o zakres, w którym się tam wypowiadam, iż prowadzimy rozmowy na temat różnych projektów, ale na temat wsparcia finansowego nie będę się wypowiadał i w żadnym wypadku nie potwierdzam tych informacji.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję. Proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Skarbu Państwa KPRM Marcin Izdebski:

Marcin Izdebski, Kancelaria Premiera, zastępca dyrektora Departamentu Skarbu Państwa. Nie ma możliwości, ze względu na unijne uwarunkowania, na kwestie pomocy publicznej, żeby dołożyć pieniędzy Poczcie Polskiej ot tak, bo tego chcemy. Jakiekolwiek działanie w tym zakresie wymaga albo notyfikowania i przygotowania ustawy, a wtedy państwo posłowie o wszystkim musielibyście wiedzieć, ponieważ ustawa musiałaby przejść przez parlament. Z tego co mi wiadomo, takie prace nie są prowadzone. Inne możliwości pozyskania środków to tylko działanie na zasadach rynkowych i w ten sposób zdobycie źródeł finansowania swojej działalności przez Pocztę Polską. Inne warianty nie wchodzą w grę. Trzeba jeszcze przyznać, pokazują to plany, o których państwo mówiliście, chociaż może mniej było o planach a więcej o wzroście segmenty KEP, w każdym razie wyraźnie widać, że rynek jest rozwojowy. Poczta notuje w tym obszarze istotne wzrosty i planuje kolejne inwestycje o wartości kilkuset milionów złotych w perspektywie następnych kilkunastu lat. Poczta musi te inwestycje bezwzględnie sfinansować i stąd pojawia się paląca kwestia znalezienia różnego rodzaju instrumentów finansowania. Moim zdaniem stąd wzięło się zaangażowanie Poczty Polskiej w poszukiwanie źródeł finansowania i taki był prawdopodobnie rodowód informacji, jaka ukazała się w prasie.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Bardzo dziękuję za te dodatkowe wyjaśnienia.

Poseł Stanisław Żmijan (PO-KO):

Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Jeśli czuje pan nieodpartą potrzebę, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żmijan (PO-KO):

Myślę, że jednak warto. Bardzo dziękuję, ale zwracam uwagę, że w informacji podajecie państwo kwoty, jakimi wsparci zostali operatorzy w Wielkiej Brytanii, w Belgii i jeszcze

w kilku innych krajach. My też jesteśmy w gronie tych państw i obowiązuje nas wszystkich to samo unijne prawo. Nie poruszam tego tematu oczywiście po to, aby pan prezes coś więcej nam powiedział. Być może są jakieś plany, o których nie należy mówić, dopóki nie zostaną sfinalizowane. To jasne, że nie wszystko może być przedmiotem otwartej dyskusji, jednak jeśli chodzi o wsparcie narodowych operatorów na rynku pocztowym, to obowiązuje nas to samo prawo. Myślę zatem, że państwo, zarząd Poczty Polskiej, studiujecie, jak to było możliwe w Niemczech, jak to jest możliwe w Wielkiej Brytanii, w Belgii i w innych krajach Unii. Nawet jeśli dziś wyczerpujemy już formułę debaty, to te pytania pewnie i tak będą wracały na kolejnych spotkaniach i nie mam co do tego żadnych wątpliwości. W gruncie rzeczy, w tym gronie nam wszystkim chodzi o to, aby Poczta Polska w dobrej kondycji funkcjonowała na naszym rynku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję za bardzo wyczerpującą dyskusję na kanwie przedstawionej informacji przez zarząd Poczty Polskiej. Dziękuję przedstawicielom zarządu, na czele z panem prezesem, za dodatkowe wyjaśnienia. Dziękuję także przedstawicielom Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz wiceszefowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej i towarzyszącym mu osobom. Dziękuję także paniom i panom posłom za obecność i aktywny udział w obradach. Myślę, że niektóre poruszone dzisiaj wątki, na podstawie zaprezentowanej informacji, zostaną odpowiednio spożytkowane w czasie obrad właściwej podkomisji do spraw Poczty Polskiej, kierowanej przez pana przewodniczącego Piotra Króla.

Jeszcze raz wszystkim państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji Infrastruktury.